Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 27 (3204) || SOBOTA, 31 STYCZNIA 1953 R. ||ROK VIII

Apel młodych robotników WiFaMy



Jak już donosiliśmy, imperialiści USA grożą krajom kapitalistycznym, które utrzymują stosunki handlowe z krajami obozu pokoju, przerwaniem tzw. „pomocy" gospodarczej.

Niektóre kraje wolą rezygnować z tej „pomocy" i nawiązują stosunki z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Niedawno Ceylon zawarł umowę handlową z Chinami Ludowymi, na mocy której Chiny dostarczą Ceylonowi ryżu w zamian za kauczuk.

Na zdjęciu: ładowanie worków z ryżem na statek wyruszający do Ceylonu.

Delegacja pracowników oświaty przybyła do Moskwy

MOSKWA. — Do Moskwy przybyła na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Oświaty federacji rosyjskiej, delegacja pracowników szkolnictwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na Dworcu Białoruskim delegację polską powitali wiceminister Oświaty RFSRR — P. Zimin i działacze związkowi.

W imię dobra naszej Ojczyzny i pokoju

duchowieństwo potępia wrogą postawę wyższej hierarchii kościelnej wobec władzy ludowej

WARSZAWA. — Zebrani w dniu 30 stycznia 1953 r. w Warszawie księża na posiedzeniu poszerzonego prezydium Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację powzięli uchwałę, w której czytamy m. in.:

Zakończony przed kilku dniami proces krakowski, który z bólem i przykrością śledził ogół duchowieństwa polskiego, wykazał nie tylko udział zasądzonych księży w szpiegowskiej, antynarodowej i antypaństwowej działalności, lecz ujawnił ponadto daleko boleśniejszy dla nas fakt popierania tejże działalności przez księży z metropolitalnej kurii w Krakowie.

Proces krakowski i inne fakty wykazały, że są jeszcze wśród wyższej hierarchii kościelnej osoby, które nie uznają dotąd polskiej racji stanu i jawnie lub skrycie bojkotują zawarte porozumienie, popierając subsydiowaną przez imperializm amerykański wrogą Polsce działalność.

Stwierdzamy stanowczo, że stanowisko takie godzi w dobro kościoła, ojczyzny i narodu, jest niezgodne z patriotyczną tradycją duchowieństwa polskiego i musi ulec całkowitej przemianie.

Dlatego powodowani najgłębszą troską o dobro kościoła i wiary, jedność i moralną spoistość narodu, o całość bezpieczeństwa naszych granic, o pokojowy rozkwit naszej ojczyzny — domagamy się:

1 Dla uzdrowienia stosunków, panujących dotąd w wielu kuriach biskupich, przeprowadzenia w nich takich zmian, które usunęłyby raz na zawsze niebezpieczeństwo wykorzystywania duchowieństwa dla wrogiej antypaństwowej działalności;

2 Żądamy również usunięcia nieprzyjaznej dla Polski Ludowej atmosfery panującej w seminariach duchownych, w których wychowują się nowe pokolenia kapłanów polskich, aby były dla nich szkołą nie tylko umiejętności duszpasterskich, ale również szkołą prawdziwej i gorącej miłości naszej ojczyzny ludowej.

3 Domagamy się wreszcie zaprzestania wszelkich nieprzyjaznych poczynań w stosunku do duchowieństwa polskiego, które pielęgnuje postępowo-patriotyczne tradycje świetlanych postaci naszej kościelnej i narodowej przeszłości i nie chcąc obcym służyć interesom, stanęło zdecydowanie po stronie ludu polskiego i jego ludowej władzy, grupując się pod głęboko katolickim i narodowym sztandarem: Deo et Patriae.

Przeciwko prześladowaniu Luisa Prestesa

MOSKWA. — Korespondent Agencji TASS donosi z Montevideo, że adwokat Luisa Carlosa Prestesa ponownie złożył w trybunale karnym wniosek o umorzenie procesu sądowego przeciwko wodzowi narodu brazylijskiego Luisowi Carlosowi Prestesowi i 16 kierownikom Komunistycznej Partii Brazylii.

Równocześnie przedstawiciele społeczeństwa brazylijskiego — jak donosi „Imprensa Popular" — występują z protestem przeciwko bezprawnemu prześladowaniu Prestesa.

Dziennik podaje, że za zaniechaniem procesu przeciwko Prestesowi wystąpili deputowani zgromadzenia ustawodawczego stanu Rio-Grande do - Sul: Rodrigez, Mantovani, przewodniczący partii socjalistycznej tego stanu, Armando Bonou, i wielu innych.



Brak opieki nad szkolnictwem ze strony władz greckich powoduje systematyczne zamykanie szkół. Istniejące szkoły odznaczają się prymitywizmem i urągają podstawowym zasadom higieny. Dzieci częstokroć przynoszą ze sobą nie tylko pomoce szkolne, lecz również stołki i ławeczki do siedzenia.

Na zdjęciu: dzieci greckie z miasteczka Oinci udają się do szkoły.

Fot. — CAF

Włókniarze dotrzymują danego słowa

Dotrzymała słowa załoga przędzalni średnioprzędnej i odpadkowej z ZPB im. Dzierżyńskiego. W dniu 30 bm. zameldowała swojemu kierownictwu o zakończeniu produkcji przewidzianej planem na styczeń.

Szczególny powód do radości i dumy mogą mieć: Helena Czaja, która wykonuje swe zadania w 117,7 proc., Ludwika Malinowska — 113,5 proc., Marcjanna Kasprzykowska — 123,3 proc., oraz majstrowie, którzy w swoich partiach nie mają już pracowników nie wykonujących baz.

Ten sam powód do radości mają Jan Gajewski — śrubownik, przykręcaczka Helena Goszczyńska i Stanisław Garczyński — majster.

Przed terminem wykonały również plan miesięczny przędzalnia ZPB im. Liebknechta, przędzalnia odpadkowa ZPB im. Armii Ludowej, ZPDz. im. Rychlińskiego oraz przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Marchlewskiego (g)

Dla uczczenia 10-lecia Związku Walki Młodych stajemy w ruchu pionierskim

Sala pełna. Od pierwszego do ostatniego rzędu wypełniona młodzieżą. Ci, dla których nie starczyło już miejsca wewnątrz, zalegli dziedziniec.

Ze wszystkich oddziałów **Widzewskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych** przybyli młodzi robotnicy prosto od pracy, w roboczych kombinezonach, aby wziąć udział w uroczystej masówce.

Z uwagą i w skupieniu słucha zebrana młodzież referatu przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMP — ob. Jaksy. Mówi on o wspaniałej i bohaterskiej walce ZWM-owców w najtrudniejszych i przełomowych dla naszego narodu latach.

— **I my** — kończy mówca — **spadkobiercy najpiękniejszych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieżowego musimy żądać od siebie największych wysiłków w walce o rozkwit i siłę ojczyzny. Dlatego też stajemy w pionierskiej walce młodych o szybsze i przedterminowe wykonanie naszych zadań produkcyjnych!**

Na mównicę wchodzi młody ślusarz.

— **Brygada Pawłowskiego** — brzmią słowa meldunku — **przystępuje do wielkiego ruchu pionierskiego. Zobowiązujemy się: podnieść produkcję o 5 proc., zlikwidować braki o 50 proc., podnieść poziom wyszkolenia ideologicznego, jeszcze bardziej wzmóc pracę kulturalno-oświatową i w sporcie, jeszcze bardziej podnieść swą dyscyplinę pracy. Wzywamy do podjęcia podobnego zobowiązania brygadę kol. Dąbrówki...**

Jedne po drugich napływały meldunki o zobowiązaniach zespołowych i indywidualnych, przerywane burzliwymi oklaskami...

Stanęli do współzawodnictwa członkowie brygad Poniatowskiego, Najdra, Cygana, Forda, Pietruka, Badowskiego, Winklera i innych.

Czternaście młodzieżowych brygad rozpoczęło zaszczytną rywalizację o tytuł „**Pionierskiej Brygady Socjalistycznego Budownictwa**".

Młodzi robotnicy Widzewskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych w Łodzi, czcząc 10-lecie Związku Walki Młodych, jako jedni z pierwszych w kraju zapoczątkowali ruch pionierski i wezwali młodzież innych zakładów pracy do stawania w szeregi pionierów budownictwa socjalistycznego. (r)



Dnia 22 lutego 1953 r. odbędą się w RFSRR wybory do miejscowych rad delegatów. W miastach i wsiach republiki otwarte zostały punkty agitacyjne. Wieczorami wyborcy przychodzą na punkty po wszelkie wyjaśnienia i celem zapoznania się z odpowiednią literaturą.

Na zdjęciu: na punkcie agitacyjnym obwodów wyborczych Nr Nr 34 i 35 rejonu radzieckiego m. Moskwy.

Fot. — CAF

Nacisk Waszyngtonu poskutkował...

...przestraszony Mayer złożył w parlamencie wniosek w sprawie ratyfikacji układu o tzw. „armii europejskiej"

PARYŻ. — Prasa paryska donosi, iż rząd przedstawił w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu o tzw. „armii europejskiej" i związanych z tym układem porozumień. Układ o „armii europejskiej" podpisany 27 maja 1952 r. w Paryżu przewiduje utworzenie „armii europejskiej" składającej się z sił zbrojnych Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Imperialiści amerykańscy, projektując utworzenie „armii europejskiej, mają na celu przede wszystkim wskrzeszenie odwetowej armii Niemiec zachodnich.

Dzienniki francuskie, wyrażając zaniepokojenie najszerszych warstw ludności, zamieszczają ostatnio liczne artykuły i komentarze potępiające kategorycznie agresywne plany amerykańskie.

Dzienniki podkreślają, że zgodnie z układem o „armii europejskiej", Francja w praktyce pozbawiona będzie wszelkiej kontroli nad swą armią, która podlegać będzie „komisariatowi europejskiemu".

Francuskie koła demokratyczne podkreślają, że układ w sprawie utworzenia „armii europejskiej" popierają we Francji jedynie działacze i partie podporządkowane bez zastrzeżeń panowaniu amerykańskiemu. Lecz nawet w takiej partii jak partia radykałów, do której należy obecny premier Rene Mayer, istnieją przeciwnicy układu. Jeden z czołowych działaczy tej partii, Herriot, wystąpił otwarcie przeciwko układowi.

Pod naciskiem Waszyngtonu rząd Mayera pospiesznie złożył w parlamencie wniosek w sprawie ratyfikacji układu.

Czasopismo „Observateur" podkreśla, że „Mayer przesyłając pośpiesznie układ do ratyfikacji Zgromadzenia Narodowego ulega bez sprzeciwu naciskowi dowództwa atlantyckiego i Waszyngtonu".

Szerzy się dezercja wśród żołnierzy USA

NOWY JORK. — Korespondent Agencji „Associated Press" donosi z Seulu, że prokurator sądu polowego 8 armii amerykańskiej, pułk. Robert Lansfield, oświadczył, że oprócz skazanych niedawno za dezercję 97 żołnierzy 65 pułku, 3 dyw. piechoty, skazano także wielu żołnierzy 2, 24, 45 i 1 dywizji zmotoryzowanych.

Żołnierze, których sąd uzna za winnych, otrzymają wyroki od kilku do 40 lat więzienia.

Najlepsi będą ich reprezentować

Spółdzielcy przygotowują się do Krajowego Zjazdu wybierając delegatów na zjazdy powiatowe

WARSZAWA. — Członkowie spółdzielni produkcyjnych we wszystkich województwach czynią przygotowania do tego wielkiego wydarzenia w rozwoju ruchu spółdzielczego, jakim będzie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w dniach 21 i 22 lutego br.

Na odbywających się obecnie zebraniach spółdzielcy szeroko omawiają cele i znaczenie tego Zjazdu. Rzesze spółdzielców widzą w uchwale głęboką troskę władzy ludowej o umocnienie istniejących spółdzielni i o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju.

Jednocześnie spółdzielcy oceniają swoje dotychczasowe doświadczenia, omawiają dorobek, z którym wystąpią na Zjeździe oraz wybierają delegatów na zjazdy powiatowe, które poprzedzą Zjazd Krajowy.

Na delegatów spółdzielcy wybierają najlepszych, najbardziej zasłużonych dla rozwoju gospodarki zespołowej i dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej członków zarządów, brygadzistów i członków brygad — członków partii i bezpartyjnych — przodujące członkinie spółdzielni i wyróżniającą się młodzież.

W czasie zebrań, w wielu spółdzielniach członkowie podjęli cenne zobowiązania, którymi witają Zjazd Krajowy

W pogoni za zyskiem w Anglii kapitaliści niszczą tysiące ton ryb

LONDYN. — W pogoni za maksymalnym zyskiem monopole angielskie nie gardzą żadnymi środkami. Jak donosi tygodnik „Tribune", w 1952 r. mimo ostrego braku żywności w Anglii „monopol właścicieli kutrów rybackich zniszczył co najmniej 30 tysięcy ton ryb" w celu wyśrubowania cen na rynku.

Właściciele kutrów uzyskali równocześnie od rządu zakaz importu ryb z Islandii do Anglii. W ten sposób usunęli konkurencję islandzkiego przemysłu rybnego i uzyskali możność ustalania korzystnych dla siebie cen.

Antyamerykańskie wystąpienia w Libanie

PARYŻ. — Jak donosi dziennik libański „Telegraphe", do wsi Juhmur w Libanie zachodnim przybyli niedawno członkowie amerykańskiej misji „dla realizacji czwartego punktu programu Trumana".

Urzędnicy amerykańscy jeździli bezceremonialnie samochodami terenowymi po zasianych polach chłopów wsi Juhmur i wyrządzili znaczne szkody w zasiewach.

Oburzeni mieszkańcy wsi, ażeby zapobiec dalszym szkodom, zniszczyli samochody Amerykanów.

Sprzeczna z konstytucją ordynacja wyborcza kliki Adenauera odrzucona w Bundesracie

BERLIN. — W roku bieżącym kończy się kadencja bońskiego Bundestagu, wybranego w 1949 r.

Pragnąc utrzymać w swym ręku władzę również po nowych wyborach do Bundestagu, by móc kontynuować swą antynarodową politykę, klika Adenauera opracowała projekty ustaw w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów do Bundestagu.

Projekty te w porównaniu z dotychczasową bońską ordynacją wyborczą z 1949 r. jeszcze bardziej ograniczają prawa wyborców oraz są całkowicie sprzeczne nawet z krajową konstytucją bońską.

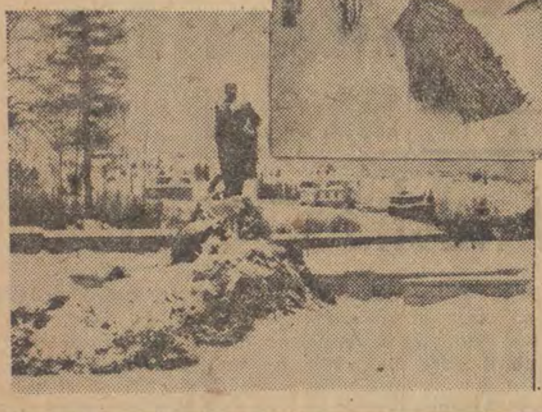
Jak wynika z doniesień prasy zachodnio - niemieckiej, projekt nowej bońskiej ordynacji wyborczej jest ostro krytykowany przez większość partii trizońskich i nie cieszy się jednomyślnym poparciem nawet partii rządowych.

* * *

BERLIN. — Jak podaje z Bonn agencja ADN, komisje prawnicza i spraw wewnętrznych w Bundesracie (druga izba parlamentu) znaczną większością głosów odrzuciły adenauerowski projekt ordynacji wyborczej. Komisje te oświadczyły, że ordynacja ta jest **sprzeczna z konstytucją.**

W tej chacie stojącej przy drodze w Poroninie, odbywały się zebrania i narady KC Partii. Obecnie mieści się tu muzeum.





Obok Muzeum wznosi się pomnik Włodzimierza Lenina.

80-letni pocztmistrz snuje wspomnienia...

Lenin w Poroninie

(Od specjalnego wysłannika)

Na tle błękitno-białej panoramy ośnieżonych Tatr zarysowuje się ostro wykuta ręką artysty postać Lenina. Jest na pomniku taki, jakim go znali tutaj górale. Stoi w swobodnej pozie, z płaszczem przerzuconym przez ramię.

Mieszkańcy małej górskiej mieściny, Poroninem zwanej — widywali go nieraz w pamiętnych latach 1913 — 1914, gdy pragnąc być bliżej Rosji — przyjechał tu z Paryża. Spotykali go na długich spacerach podziwiającego piękno gór, widywali siedzącego o zachodzie słońca na jednym ze wzgórz, gdy pochylony nad grubym zeszytem coś szkicował.

— **Maluje góry** — powiadali. — **Malarz pewnie...**

Tylko miejscowy pocztmistrz — Ratkiewicz — dziś już 80-letni staruszek — domyślał się, że to nie zwykły turysta, letnik czy artysta. Przecież tyle listów, co on otrzymywał, nie przychodziło do całej okolicznej ludności. Po francusku, niemiecku, angielsku, po włosku nawet były adresowane. A z jaką niecierpliwością czytał on te listy, a ileż to razy zaraz na poczcie odpisywał, żeby prędzej...

Lenin przybył do Krakowa, a stamtąd do Poronina w okresie wzrostu fali rewolucyjnej w Rosji, w czasie, gdy partia została oczyszczona od oportunistów, wtedy, gdy zaczęła wychodzić „Prawda". Chciał być w tym czasie jak najbliżej kraju. Stąd więc właśnie kierował ruchem rewolucyjnym w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej. Tu rozstrzygał tysiące najistotniejszych spraw, tu pisał swe artykuły. Pracował bardzo wiele, pracował z całą energią. Wystarczy powiedzieć, że w tym okresie wydrukowano 280 artykułów i notatek Lenina.

Stary, emerytowany pocztmistrz ma co wspominać — Lenin był częstym gościem w urzędzie pocztowym...

Odsłonięty w 1950 roku pomnik Lenina w Poroninie został wzniesiony obok muzeum. Tu, na drodze wiodącej do Zakopanego, zatrzymują się stale autokary, sanki, samochody — ludzie przyjeżdżają do małej górskiej mieściny z najodleglejszych krańców Polski, by poznać strony, gdzie przebywał Lenin, by oddać hołd wielkiemu wodzowi proletariatu.

Tak jest dzisiaj w Poroninie. A w 1913 roku...

Tuż prawie przy drodze, niedaleko górskiego potoku stała karczma. Przyjeżdżali do niej letnicy, schodzili się na pogawędki miejscowi górale, na piętrze były nawet pokoje zajezdne. Ot, taki wiejski hotel. Ponieważ zebrania organizowane w prywatnym mieszkanku w Białym Dunajcu, gdzie zamieszkał Lenin wraz ze swą żoną Nadieżdą Krupską i jej matką, mogły by zwrócić uwagę miejscowych żandarmów — Lenin wybiera na miejsce spotkań z towarzyszami tę właśnie gospodę. Tutaj więc schodzą się rewolucjoniści. Tutaj też odbywają się trzy narady Komitetu Centralnego Partii.

Ale gdy wybucha wojna — Lenin zostaje natychmiast aresztowany i osadzony w areszcie w Nowym Targu. Tolerancyjne stosunkowo dotychczas władze austriackie chciały unieszkodliwić człowieka, który jawnie demaskuje prawdziwe oblicze wojny imperialistycznej, który uświadamia naród, że wojna, w której będą tysiące ofiar spośród prostych ludzi, służy interesom klas posiadających i jest sprzeczna z interesami ludu.

Orkan, Żeromski, Kasprowicz, Marchlewski — oto nazwiska Polaków, którzy wraz z socjaldemokratami austriackimi zmusili władze do uwolnienia Lenina. Nie czując się jednak bezpiecznym — Lenin wraz z rodziną opuszcza te strony, wyjeżdża do dalekiej Szwajcarii.

* * *

Z zaciekawieniem oglądają zwiedzający dokumenty, fotografie, stare numery prasy, książki porozkładane w pokojach dawnej gospody, mówiące o życiu i działalności Włodzimierza Lenina.

A potem zatrzymują się na chwilę w izdebce na piętrze, by złożyć swój podpis w księdze zwiedzających. Wśród ciszy muzeum szeleszczą przewracane kartki — ile tu nazwisk, ile imion!... Słowa skreślone po polsku, po rosyjsku, francusku, czesku, znaki chińskie, koreańskie — ludzie różnych ras, różnych narodów, przybywszy do Polski — przyjeżdżają do Poronina, do miejsca, gdzie przez dwa lata żył i pracował wielki kierownik Rewolucji Październikowej.

I na jednej kartce między zdaniem francuskim i czeskim słowa pisane nie wprawną jeszcze ręką dziecka:

„Dzięki Leninowi i Stalinowi możemy dzisiaj budować szczęśliwe jutro".

Wpisali je Aniela Bonarek uczennica IV klasy i Wojtuś Bonarek z I klasy ze szkół warszawskich.

Małe dzieci polskie wypowiedziały myśl całej postępowej ludzkości.

Irena Beck



Dla upamiętnienia pobytu Lenina w Białym Dunajcu mieszkanie jego zostało przekształcone na świetlicę i bibliotekę dla miejscowej ludności.
Na zdjęciu: wnętrze świetlicy w Białym Dunajcu w domu, w którym mieszkał Lenin.

CAF — fot. St. Wdowiński

W. Awdiejew

W GORKACH

Wynoszą krzesła. Kiedy spocznie
Wygodnie na powietrzu Lenin,
Poweseleje wnet widocznie,
Chłonąc lipcowy żar promieni.
— Jak podróż? Pewnieście zmęczeni?
Co słychać? Jakie są nowiny?...
Iljicza troskę Stalin ceni,
Serdeczna się rozmowa wszczyna.
— A ja — śpię tutaj przede wszystkim:
Nie czytam, bo zabronił lekarz,
Nie piszę, bo zabronił lekarz,
Ale figlarne nieco błyski
W zmrużonych czają się powiekach.
Oto rozwarte drzwi przed nimi —
Obraz lśni w słońcu malowniczo
I Wołga na obrazie płynie,
Rzeka z rodzinnych stron Iljicza.
Na twarzach towarzyszy broni —
Uśmiech. Dziś Lenin się wypowie:
Ma wielki plan. Już dawno o nim
Chciał opowiedzieć Stalinowi.
W dal wybiegają jasną drogą —
I przez granice lat, być może,
Na Wołgę patrzą, a nad Wołgą
Elektryczności widzą zorzę.
I od południa aż po biegun,
Gdzie się polarne piętrzą fale,
Szumią im lasy — i dostrzega
Ich wzrok zielone kraju dale.
Budowle nowe i wspaniałe,
Kanały chłodne w pustyń znoju
Widział ich wzrok... A jeszcze grzmiały
Gdzieś na Dalekim Wschodzie boje.
Kraj — zacofany, lud żył w nędzy...
Jak z przeszkodami się nie liczyć?
— Ale je trzeba przezwyciężyć.
— Przezwyciężymy je, Iljiczu!
Cisza... W zieleni tonie wszystko.
Iljicz i Stalin na balkonie
Tak obok siebie siedzą blisko,
Że dotykają się ich dłonie.

Przełożył **Eugeniusz Żytomirski**

Nasze RADY

JANINA JAWORSKA — SIEKIERCZYN: Pracowała Pani w ciągu 12 lat u stryja. Teraz się ożenił i, nie zapłaciwszy za długie lata pracy — zażądał, aby Pani opuściła jego dom. Jest Pani sierotą. Czy stryj nie powinien zapłacić za długoletnią pracę? Roszczenia Pani wydają się słuszne. Z uwagi na skomplikowany charakter sprawy — powinna Pani zwrócić się do Rady Adwokackiej we Wrocławiu celem powierzenia prowadzenia sprawy bezpłatnie przez pełnomocnika-adwokata. Może Pani również zwrócić się do zarządu Ligi Kobiet w Lubaniu celem uzyskania pomocy prawnej.

Odpowiadamy:

JOANNA KAMIŃSKA: — WKR — Grudziądz donosi, że prośba Pani o przedterminowe zwolnienie syna z wojska została przesłana odnośnym władzom. O wyniku zostanie Pani powiadomiona przez WKR w Grudziądzu.

ZENON PIETRZAK: — Prosimy o bliższe szczegóły. Sądzimy jednak, że postąpiłby Pan najwłaściwiej, gdyby od razu złożył zameldowanie do MO o zaczepianiu dzieci przez wspomnianego pijaka, a na pewno spotkałaby go zasłużona kara.

Codzienna nowelka „Expressu"

Libero Traversa

Strajk

Pojechaliśmy rowerami do Gudo. Było nas trzech: Armando, przewodniczący oddziału, Achilles i ja.

Na rynku stał liczny tłum — aczkolwiek działo się to w późnym październiku, wszyscy ubrani byli jeszcze w letnią odzież.

— No, przyjaciele, co słychać? — zapytał Armando, zsiadając z roweru.

Twarze robotników rolnych spochmurniały. Wszyscy milczeli posępnie.

— Cóż to? Poobcinano wam języki? Wyglądacie, jak gromada karawaniarzy właśnie w tym momencie, kiedy zwycięstwo jest już niedaleko!

Robotnicy spojrzeli jeden na drugiego, wreszcie zwrócili się do najstarszego wiekiem.

— Ty mów za nas wszystkich! — postanowili.

Stary chłop postąpił parę kroków i powiedział powoli, akcentując każde słowo:

— Od chwili, kiedy nasi ludzie przystąpili do strajku, minął już dwadzieścia dni. Powoli wyczerpały się nasze zapasy: brak nam już chleba. Nie chcemy być łamistrajkami, ale mówią, że w innych folwarkach koszą już, że strajk załamał się. Powiedziałem już, że nie chcemy łamać strajku, ale nasze dzieci nie mają chleba, a Kaporale oświadczył, że pójdzie dziś na pole dziedzica kosić trawę...

Mężczyźni milcząc spoglądali na ziemię. Potem stary zaczął znowu:

— Jeśli Kaporale nie pójdzie do pracy, my również nie pójdziemy... Wytrzymaliśmy dwadzieścia dni, przetrzymamy jeszcze... Jeśli Kaporale nie pójdzie!...

Achilles i Armando sposępnieli. Wiedziałem o czym myślą oni w tej chwili. Już dwadzieścia dni trwał generalny strajk pracowników rolnych we wszystkich folwarkach, na południe od Mediolanu. Chodziło o sprawę ubezpieczenia chorobowego. Obszarnicy wciąż jeszcze wierzyli, że strajk załamie się. Policja jeździła jeepami po ulicach, bijąc i aresztując bardziej opornych.

Dwadzieścia dni trwała zacięta walka, a teraz byliśmy już bliscy zwycięstwa. Wielkie towarzystwo akcyjne gotowe było do pertraktacji z nami — jeszcze godzina, dwie, jeszcze dzień, a można by zawrzeć umowę zbiorową. Nie należało tylko zrezygnować z dalszej walki przede wszystkim tu, w Gudo. Doktor Secondi, właściciel tego folwarku, był największym akcjonariuszem towarzystwa, a równocześnie nieograniczonym panem centrali mlecznej w Mediolanie.

Jeśli jednak Kaporale ustąpi, wszystko pójdzie na marne. Słowo Kaporala, najbardziej popularnego tutaj człowieka, znaczyło bardzo wiele. Pracownicy rolni mieli do niego dużo zaufania. Jeśli on skrewi w tej chwili, cała sprawa weźmie również w łeb!

O tym wszystkim pomyśleliśmy w tej chwili i Achilles podniósł rękę:

— Dobrze! — oświadczył. — Porozmawiam z waszym Kaporale. Jeśli przystąpi do roboty, możecie pójść za jego przykładem. Ale w przeciwnym razie i wy również nie przerwiecie strajku, zgoda?

— Dobrze! — powiedzieli chłopi po krótkim zastanowieniu się, my zaś wskoczyliśmy znowu na swoje rowery...

...Domek Kaporala wyglądał inaczej, niż inne. Był jednopiętrowy, pokryty dachówką.

Przed wejściem stał jakiś człowiek, ostrząc kosę. Twarz miał spaloną od słońca, rysy twarde.

— Dzień dobry, Kaporale! — zaczął Armando. — Ludzie twierdzą, że idziesz dzisiaj kosić. Czy to prawda?

— Tak, idę. — Głos miał zrezygnowany. — Nie mogłem postąpić inaczej! Dzieciska chcą jeść, żona nie rozmawia ze mną już od trzech dni, tak bardzo się rozeźliła...

Wskazał ręką na dom. Słychać było stamtąd płacz dzieci i podniesiony głos kobiety. Widocznie zauważyła nas, bo ukazała się w drzwiach. Na ręce trzymała kilkomiesięczne niemowlę, dwoje innych dzieci, trzy- i sześcioletni chłopak, trzymały się jej ciemnej spódnicy.

— Jesteśmy ze związku robotników rolnych! — przedstawiłem się. — Chcieliśmy się dowiedzieć, czy to prawda, że mąż pani chce pójść do roboty właśnie dzisiaj, kiedy zwycięstwo jest już prawie nasze? Jest to w tej chwili tylko kwestia godzin. A wtedy również i wasze dzieci będą miały pomoc lekarską i lekarstwa w razie choroby lub wypadku...

— To bardzo pięknie — nie rozchmurzyła się. — Ale co dam im w międzyczasie do jedzenia? Może ziemię, której nikt nie chce uprawiać?

Ale poznaliśmy po wyrazie jej oczu, że mówi to bez przekonania. A wtedy przystąpił do ataku Armando.

Zaczął jej opowiadać o walkach robotników zakładów Breda, o wyrobnikach w okręgu Fuccino i o bohaterach z Modeny, którzy padli w walce o ziemię, robotę i chleb, o Marii Margotti i Pasqualino Lombardi, którzy oddali życie za tę czarną ziemię.

Kobieta słuchała go uważnie uciszając jednocześnie dzieci, domagające się bez przerwy jedzenia, a Kaporale spoglądał na nią z ukosa. O czym myślał w tej chwili? Chyba o towarzyszach, którzy czekali na jego decyzję.

— Walka jest twarda i biada nam, jeśli w tej chwili skapitulujemy — kończył Armando. — Spoglądają na was obszarnicy i tysiące robotników. Wam nie wolno zrezygnować z dalszej walki! Tu chodzi o waszą przyszłość, o przyszłość waszych dzieci!

Teraz zaczęły słuchać również i dzieci. A kobieta obrzuciła nas spojrzeniem długim, badawczym, a potem zwróciła się do swojego męża:

— Odłóż kosę Kaporale! Chodź, zjedz zupę... A potem włóż twoje świąteczne ubranie i idź na wieś... Siano będziesz kosił kiedy indziej...

I weszła do domu wraz z dziećmi, które podążyły za nią w milczeniu

Z włoskiego opr. A.

— Dobze mi w tym faltusku?

Twarzowe, praktyczne...

To była najmilsza „rewia mody". Małe dziewczątka i równie młodzi „mężczyźni" z czarującą prostotą zademonstrowali najróżniejsze modele odzieży przygotowanej przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego i spółdzielczość dla ich rówieśników na sezon wiosenny.

Wszystkich ciekawi zapewne, co będą nosić nasze dzieci w ciepłe wiosenne i letnie dni.



Najbardziej praktycznym ubiorem dla chłopców w wieku szkolnym będą wszelkiego rodzaju luźne wdzianka produkowane z sukna, drelichu lub welwetu. W takim skafandrze, jak widzimy na naszym zdjęciu, każdy „młodzieniec" będzie się czuł wyśmienicie.

Dla dziewczynek przygotowano wiele zgrabnych i estetycznych sukieneczek oraz kostiumików, składających się ze spódniczek, często na szelkach, oraz bolerek lub żakiecików.

Modele zamieszczone obok zadowolą na pewno młode elegantki. Wzorzysty kretonik będzie doskonale wyglądał na plaży. A przy tym — pierze się wspaniale!

Producenci nie zapomnieli również o tak ważnym szczególe „damskiej" garderoby, jakim jest fartu-



szek. Ten, który ma na sobie młodziutka modelka — jest praktyczny, a przy tym estetyczny.

Teraz więc, kiedy już wiemy, co zakłady spółdzielcze przygotowują dla swych najmłodszych klientów na sezon wiosenny — czekamy tylko na ukazanie się tych ubranek, sukieneczek, pajacyków i kombinezonów w sklepach.

Mamy nadzieję, że ob. ob. dystrybutorzy zawodu nie zrobią!



„Halka" podnosi jakość posiłków i urozmaica jadłospis

Personel „Halki", popularnej restauracji ŁZG, podjął szereg zobowiązań, mających na celu podniesienie na wyższy poziom pracy w zakładzie.

M. in. zwiększono już asortyment dań, uwzględniając szczególnie potrawy tanie. Trzeba również przyznać, że kelnerzy i personel kuchenny dokładają dużo starań, aby w salach konsumpcyjnych jak i w kuchni panowały wzorowy porządek i czystość.

Podnosząc jakość potraw i zwiększając ich wybór, pracownicy zobowiązali się jednocześnie do zmniejszenia kosztów własnych. Uczyniono to już częściowo przez uruchomienie własnej pralni i prasowalni.

Personel „Halki" wzywa do współzawodnictwa indywidualnego pracowników „Mariensztatu" oraz „Tivoli", zaś do współzawodnictwa zespołowego — wszystkie zakłady ŁZG. (u)

300 nowych placówek krawieckich otrzyma ludność woj. łódzkiego

Mieszkańcy woj. łódzkiego odczuwają brak dostatecznej ilości krawieckich punktów usługowych.

Toteż na pewno ucieszy ich wiadomość, że rzemieślnicze spółdzielnie usługowe planują uruchomienie w bieżącym roku na terenie województwa 300 punktów i lotnych brygad krawieckich. Będą one wykonywać zarówno zamówienia na nowe ubrania, jak i naprawy oraz przeróbki odzieży używanej.

Już w najbliższych kilku tygodniach powstanie 8 brygad krawieckich, które obsługiwać będą ludność powiatu łódzkiego. (m)

Obrazki z miasta

Wiosenna toaleta

Śnieg stajał, słońce usiłuje przebić się przez chmury, termometr wskazuje kilka stopni powyżej zera. Mimo woli zaczynamy myśleć o wiośnie...

Władze miejskie natomiast już „na całego" przygotowują się do zbliżającej się pory roku. Już wczoraj w Alei Kościuszki i na innych zadrzewionych ulicach Łodzi spotykaliśmy pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, którzy uzbrojeni w piły i sekatory, obcinali niepotrzebne i uschnięte gałęzie.

Wiosenna toaleta miasta — rozpoczęta!

A jednak — zakochane...

A jednak — chodzą parami. Mowa tu oczywiście o... tramwajach łódzkich.

Bo jeśli w ciągu jednego dnia — 30 stycznia br., w ciągu jednej godziny: 12.15 — 13.15, na jednej ulicy — Al. Kościuszki — pasażer widzi najpierw dwie „21" idące jedna bezpośrednio za drugą, a później dwie „11", depczące sobie po... buforach — nic go już nie przekona, że tramwaje łódzkie nie lubią jeździć „w towarzystwie".

Tylko zastanawia się: dlaczego?

Krytyka pomogła

...remont lokalu po dawnej „Kaczce Dziwaczce" dobiegł końca. Opóźnienie uruchomienia nastąpiło z powodu niedostarczenia na czas odpowiednich materiałów budowlanych.

Wypadki chodzą po ludziach?

Nie, to ludzie źle chodzą

i dlatego jest tyle wypadków ulicznych

NIEPRZESTRZEGANIE przepisów drogowych jest najczęstszym powodem wypadków kalectwa i śmierci oraz strat w zniszczonym taborze. Celują w tym zwłaszcza przechodnie, którzy nagminnie omijają przepisy, szerząc anarchię na jezdni.

Nie bez winy są również kierowcy samochodów. Często daje się zauważyć, że samochody nieprzepisowo zatrzymują się przed tramwajami stojącymi na przystankach. Samochód winien w tym wypadku znajdować się co najmniej 15 metrów od ostatniego wagonu.

Wśród szoferów znajdują się jeszcze tzw. „piraci drogowi", którzy — najczęściej pod wpływem alkoholu — najeżdżają na ludzi i pojazdy. Przykładem może tu być **Jan Polewski**, szofer samochodu ciężarowego A 27397, który dnia 21 listopada ub. r. najechał na wóz konny. Wóz został rozbity, a właściciel jego, Bolesław Rzepecki — rolnik ze wsi Rzepki k. Łodzi — doznał ciężkich obrażeń ciała.

Niektórzy woźnice nie umieszczają na swych wozach świateł ostrzegawczych — i to jest również przyczyną katastrof.

Bardzo często pasażerowie skaczą do tramwaju w czasie biegu — stąd wiele wypadków obcięcia nóg przez koła tramwaju, a nawet śmierci.

Nie przestrzegają przepisów ruchu ulicznego studenci, którzy nie tylko wskakują do jadących wagonów, lecz utrudniają jazdę przez niekiedy nonszalanckie zachowanie się wobec zwracających im uwagę konduktorów i milicjantów. Na przykład w dniu 20 stycznia student Akademii Medycznej, **Krzysztof Zmarzliński**, jechał na stopniach tramwaju, mimo że mógł wejść do środka. Milicjanta, który mu zwrócił uwagę, obrzucił jeszcze ordynarnymi słowami.

* * *

Wskutek nieprzestrzegania przepisów drogowych ginie wiele osób, wiele zostaje kalekami na całe życie.

Toteż władze wypowiedziały walkę zarówno „piratom drogowym" jak i niesfornym przechodniom, przy czym winnych naruszenia przepisów drogowych czekają surowe kary.

Zbyt cenny jest dla nas człowiek, zbyt cenne jego zdrowie, abyśmy mogli biernie przyglądać się anarchii na jezdni, wyrządzającej tak poważne szkody.

Kronika dnia

W niedzielę, 1 lutego br. Studium Naukowe Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łodzi organizuje w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Armii Ludowej 3-5, następujące wykłady:

O godz. 9.00 — prof. Stan. Lipko będzie mówił o budowie wszechświata (przedkopernikowskie poglądy astronomiczne, współczesny pogląd na budowę wszechświata i powstanie ziemi).

O godz. 10.50 — prof. Henryk Katz wygłosi wykład na temat podstawowych cech marksistowskiej metody dialektycznej i jej znaczenia dla praktycznej działalności partii robotniczej.

Wykłady mają charakter publiczny. Wstęp wolny.

* * *

W niedzielę, 1 lutego br., o godz. 19, Państwowy Teatr Nowy daje ostatnie przedstawienie „Burzy" Ostrowskiego.

W dniach 2, 3 i 4 lutego odbędą się generalne próby, a 5 lutego wchodzi na afisz premiera komedii W. Bogusławskiego „Henryk VI na łowach".

Niezwykły dzień w PSP

— Zależy to od nas pielęgniarek...

Piątek 30 stycznia nie był zwykłym dniem dla Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Łodzi.

W dniu tym nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów 31 absolwentkom uczelni, które po dwu latach nauki zdały egzaminy i zdobyły tytuły pielęgniarek:

O sumiennej nauce słuchaczek mówi fakt, że egzaminy końcowe zdały wszystkie z pomyślnym wynikiem.

Przodownice nauki i pracy społecznej otrzymały nagrody książkowe i książeczki PKO z wkładami oszczędnościowymi, ufundowane przez komitet opiekuńczy szkoły, znajdujący się przy ZPW im. Świerczewskiego.

Najlepsze wyniki studiów osiągnęły: **Alicja Bendkowska** i **Janina Dadak** — obydwie łodzianki. Pierwsza z nich pracowała w szkole jako sekretarka i...

— ...Nauka w szkole tak mi się podobała, że postanowiłam zostać pielęgniarką — opowiada. — Wiem, że w tym zawodzie będę mogła wiele zdziałać dla naszego społeczeństwa, które wciąż jeszcze odczuwa brak zarówno opieki lekarskiej jak i pielęgniarskiej... Przecież w walce z chorobami decyduje nie tylko samo leczenie, lecz przede wszystkim zapobieganie chorobom — a to w dużej mierze zależy od nas, pielęgniarek...

W ostatnim okresie nauki dzisiejsze absolwentki przygotowywały się sumiennie do egzaminów: powtarzały w zespołach naukowych przerobiony materiał, wespół z nauczycielami urządzały repetytoria.

— Zawdzięczamy wiele naszym wychowawcom i instruktorom — mówi Janina Dadak. Pomogli oni nam w nauce, starali się jak najlepiej przygotować do czekającej nas odpowiedzialnej pracy...

Po wręczeniu dyplomów absolwentki urządziły wieczór artystyczny i w ten sposób pożegnały szkołę oraz swoje koleżanki z niższych klas. (m)

Oby tylko jak najszybciej!

Proszki i gotowe leki

będzie można nabyć w każdej drogerii

Już kilka miesięcy temu Min. Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie o wprowadzeniu w drogeriach MHD sprzedaży gotowych preparatów farmaceutycznych i artykułów sanitarnych.

Niestety jednak, drogerie łódzkie nie wypełniały dotąd dobrze tego zadania. Chociaż spis leków, które wolno drogeriom sprzedawać, obejmuje aż 216 pozycji, zaledwie kilka z nich można otrzymać w sklepach MHD.

Obecnie więc, po reorganizacji Miejskiego Handlu Detalicznego, przedsiębiorstwo artykułami chemicznymi MHD zabiera się energicznie do uzupełnienia braków w zaopatrzeniu drogerii w środki lekarskie.

Wreszcie więc skończą się niepotrzebne kolejki w aptekach. Maści, zioła, proszki od bólu głowy czy środki opatrunkowe — będzie można kupić w każdej drogerii. (z)

Nasi czytelnicy piszą

A więc dokąd iść?

Cierpię na powiększenie tarczycy. Lekarz rejonowy skierował mnie do specjalisty w Poradni Chorób Zawodowych przy ul. Narutowicza 96.

Zdziwiłam się bardzo, gdy poinformowano mnie tam, że poradnia dla chorych na tarczycę istniała kiedyś, lecz została zlikwidowana. I że drugiej takiej Łódź obecnie nie posiada.

Czy to słuszne, aby nie można było trafić do lekarza, który leczy chorych na tarczycę?

Zrozpaczona pacjentka

Eksponaty zwierząt egzotycznych otrzyma łódzkie muzeum

W drugiej połowie lutego br. Muzeum Przyrodnicze w Łodzi wzbogaci się o szereg nowych, ciekawych eksponatów. Będą to okazy zwierząt egzotycznych.

Muzeum otrzyma je drogą wymiany z regionalnych muzeów znajdujących się na terenie województwa łódzkiego. W zamian za te eksponaty prześle do poszczególnych placówek okazy fauny krajowej, które uzupełnią znajdujące się w tych miejscowościach zbiory. (j)



BILLY: — Już trzeci kurs robię. A ty?
JACK: — Piąty. Nabrali ludzi na sensację, ale chociaż się zarobi...
BILLY: — Ty parę centów, a ten gruby właściciel tysiące dolarów...

AGENT I: — Trzeba przejrzeć gazetę. Może „krwawy Bill" znowu zrobił jakiś napad, to zaraz pobiegniemy do niego po naszą dolę. Później będzie chciał wymigać się sianem...

AGENT I: — Co to?
AGENT II: — ...„Mister Tyfus sprzedaje Kubie tajemnice wojny bakteriologicznej". To ci chryja. A myśmy o niczym nie wiedzieli!

RED.: — Macie coś nowego?
WICEK: — Tak jest. Super szlagier! Eisenhower wydał polecenie, aby na jego cześć we wszystkich oknach nakleić białe gołąbki z tektury...
(D. c. n.)

Radio

NIEDZIELA, 1 LUTEGO

10.10 Poezja i muzyka. 10.40 „Krzyżówka klonu z ołowiem" — pogadanka z cyklu „Nowości techniczne i naukowe" 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości". 12.15 „W rytmie walca". 13.15 Audycja literacka. 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów. 14.10 Program lokalny. 14.40 Koncert w wykonaniu laureatów I Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie w r. 1935. 15.10 „Spotkanie Murmańsk — Wisła" — pieśń. 15.15 Dla dzieci — „Przedziwna przygoda Małgosi" — słuchowisko (część II). 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.15 „Warszawskie gołębie" — pieśń. 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.55 Chwila poezji. 18.00 „Głupi Jakub" — sztuka T. Rittnera. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Na radiowej estradzie. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Popularny koncert symfoniczny.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech" — 19.00
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19.00
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17
Teatr Młodego Widza w sali MDK — „Zemsta" — 18

KINA

BAŁTYK — Nie ma pokoju pod oliwkami — 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i popularno-oświatowych — 18. 19. Ostatni Mohikanin — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Mury Malapagi — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Cztery serca — 16, 18, 20
MUZA — O 6 wieczorem po wojnie — 18
PIONIER — Dziewczęta z baletu — 17, 19
POLONIA — Skandal w Clochemerle — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Wesołe zawody — 18, 20
REKORD — Pod niebem Sycylii — 16, 18, 20
ROMA — Wilhelm Tell — 18, 20
SOJUSZ — Cienie na torach — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Na granicy — 18, 20
TATRY — Przybrana córka — 15.45, 18, 20.15
WISŁA — Trafiła kosa na kamień — 14, 17, 20 (film grany tylko jeden dzień, w wersji rosyjskiej, bez tłumaczenia na język polski)
WŁÓKNIARZ — Fanfan Tulipan — 15, 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Przybrana córka — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 46, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 5

O tytuł mistrza

Zwycięzcy XX mistrzostw szachowych ZSRR, Botwinnik i Tajmanow, rozpoczęli trzecią partię finałowego meczu, decydującego o tytule mistrza Związku Radzieckiego.

Po niezwykle zaciętej, ostrej walce partia po 41 posunięciach została odłożona.

Dziesięć par i niemal każda zapowiada emocję

Składy walczących par w sobotnich towarzyskich zawodach pięściarskich Włókniarz — GWKS ustalono następująco:

Anielak — Świerczek, Różycki — Błaszczyk, Kęcerski — Sobik, Szaliński — Stanikowski, Lewandowski — Matuszewski, Kawczyński — Kaczmarek, Kaźmierczak — Kałużny, Haze — Jachnik, Walaszczyk — Gieraga i Jaskóła — Wieczorek.

Mecz odbędzie się w hali na Widzewie o godz. 18.30.

Nie przemyślane decyzje

Zamiast Torunia - Warszawa

Galimatias wokół finałów koszykówki

KTO by przypuszczał, że ustalenie miejsca finałowych rozgrywek o wejście do ligi koszykowej przysporzy władzom sportowym tyle kłopotu, że niemal z dnia na dzień będą musiały one zmieniać swoje decyzje.

Zaczęło się od postanowienia, aby finały odbyły się w Łodzi. Aparat organizacyjny Ogniwa puszczono w ruch, aż tu nagle... nie! Finały odbędą się w Toruniu. Dlaczego? Wybrano Toruń, bo podobno jest tam hala mogąca pomieścić do 3 tysięcy widzów, no i organizacja turnieju wypadłaby przez to taniej. Jednym słowem, Łódź pozostawiono na uboczu.

W tych warunkach udział w finałach łódzkiego Ogniwa stał się więcej niż wątpliwy. Zespół ten, złożony niemal z samych akademików, mógłby uczestniczyć w turnieju, gdyby odbywał się on w Łodzi nawet w dniach 3 — 8 lutego, ale na wyjazd do Torunia żadną miarą nie mógł sobie pozwolić ze względu na studia zawodników. Napisano wyjaśnienie i sprawa ponownie znalazła się w sekcji piłki ręcznej GKKF.

Ogniwu przyznano rację. Zmieniono terminy, ustalając, że turniej odbędzie się w dniach 10 — 15 lutego, a więc w okresie przerwy semestralnej.

Czy jednak w Toruniu? Tu zabrała głos Rada Trenerów. Cóż z tego, że hala toruńska może pomieścić więcej widzów niż hala łódzkiego Ogniwa, jeśli nie ma odpowiedniej podłogi. Gra na nierównym klepisku grozi zawodnikom przykrymi konsekwencjami. Takie wypadki już notowano.

— Nie będziemy tego turnieju przeprowadzali w Toruniu — orzekła Rada Trenerów i wystąpiła z wnioskiem o przeniesienie rozgrywek... do AWF na Bielanach w Warszawie.

A więc znów zmiana. Jeszcze jedną imprezę zyskała Warszawa z wyraźnym utrąceniem interesów innych ośrodków sportowych.

Nie wiemy na razie, jaki skutek odniosła w Warszawie interwencja przedstawiciela sekcji piłki ręcznej ŁKKF, ob. Wrzesińskiego i czy udało mu się przekonać kogo należy o słusznych pretensjach Łodzi domagającej się przywrócenia jej praw organizacji turnieju.

Cały ten galimatias dowodzi, że sekcja piłki ręcznej GKKF podejmuje nie przemyślane decyzje.



W międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem reprezentacja CWKS pokonała reprezentację Armii Czechosłowackiej 99:70.
Na zdjęciu: zawodnik ATK Malinsky podczas biegu na 30 km.
CAF — fot. St. Wdowiński

Halo, tu Torkat!

Mistrzostwa Polski — rozpoczęte!

Nikłe zwycięstwo łodzian nad hokeistami AZS-u

W piątek przed południem rozpoczęły się na Torkacie eliminacje do mistrzostw hokejowych Polski. 12 reprezentacji zrzeszeniowych walczy w czterech grupach o prawo udziału w rozgrywkach finałowych.

W gr. I grają: CWKS, Kolejarz i LZS; w gr. II — Górnik, Stal i Budowlani; w gr. III — Unia, Ogniwo i Spójnia oraz w gr. IV — Gwardia, Włókniarz i AZS.

KOLEJARZ — LZS 14:0

W pierwszym spotkaniu eliminacyjnym spotkały się drużyny Kolejarza i LZS. Wygrał Kolejarz 14:0 (5:0, 3:0, 6:0), mając przez cały czas gry dużą przewagę. Kolejarze przewyższali przeciwników pod względem techniki, taktyki i rutyny. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zebrowski i Kwaśniewski po 3, Dybowski i Romanowski po 2, Rypyść, Kukawka, Bednarski i Żulwa po jednej. W LZS najlepszym graczem był znany motocyklista Olejniczak oraz obrońca Lasończyk. Sędziowali Nyc i Marzec.

OGNIWO — SPÓJNIA 12:2

W drugim meczu Ogniwo pokonało Spójnię 12:2 (5:0, 3:1, 4:1). Bramki strzelili: dla Ogniwa Paluch 5, Ostrowski 2, Huta 1, Gojny 2 i Szwabental 1. Dla Spójni Bryniarski 2. Sędziowali Wycisk i Kowalski. Zwycięzcy byli zespołem wyraźnie lepszym i wynik końcowy odpowiada przebiegowi gry. W Spójni wyróżnił się Bryniarski.

UROCZYSTE OTWARCIE

W piątek w godzinach popołudniowych nastąpiło na Torkacie uroczyste otwarcie hokejowych mistrzostw Polski. Do reprezentantów 12 zrzeszeń przemówił wiceprzewodniczący sekcji hokeja na lodzie GKKF — Rzeszot, po czym zawodnik Unii — Csorich, wciągnął flagę na maszt.

Drużyna LZS, która po raz pierwszy bierze udział w mistrzostwach Polski, otrzymała od wszystkich pozostałych zespołów kwiaty. Na zakończenie uroczystości wszystkie drużyny przedefilowały przed trybunami. Defiladę otwierali hokeiści LZS. Licznie zebrana na Torkacie publiczność owacyjnie oklaskiwała poszczególne zespoły.

BUDOWLANI — STAL 4:3

W dalszym ciągu rozgrywek eliminacyjnych odbyły się w godzinach popołudniowych dwa spotkania. Budowlani odnieśli zwycięstwo nad Stalą 4:3 (1:3, 2:0, 1:0). W pierwszej tercji Stal była drużyną lepszą i uzyskała prowadzenie 3:1. W drugiej tercji obraz gry uległ zmianie na korzyść Budowlanych, którzy wyrównali — 3:3, a w ostatnich minutach spotkania strzelili zwycięską bramkę. Bramki dla Budowlanych zdobyli: Trojanowski oraz bracia Czech po jednej. Dla Stali: Nowatorski, Jędrysiak i Lazar. Sędziowali Przewienda i Lazar.

WŁÓKNIARZ — AZS 5:4

W ostatnim meczu pierwszego dnia hokejowych mistrzostw Polski Włókniarz pokonał AZS 5:4 (2:3, 2:0, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Skup, Glamaczyński, Mrówczyński, Łusiak i Filipiak. Dla pokonanych: Matysiak — 2, Kostrzewa i Żałobny po jednej. Sędziowali Wycisk i Babiński.

W dniu 29 stycznia 1953 roku zmarł

Kol. Czesław Gumkowski

członek Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Oddział w Łodzi

W dniu 29 stycznia 1953 roku zmarł

Czesław Gumkowski

dziennikarz

Cześć Jego pamięci!

Zespół redakcyjny „Expressu Ilustrowanego"

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej nastąpi w niedzielę 1 lutego o godz. 15.

W tenisie stołowym trzech finalistów czeka na czwartego

W indywidualnych mistrzostwach tenisa stołowego rozgrywki eliminacyjne zakończono już w trzech grupach.

W grupie I do finału zakwalifikował się Grzelczyk (KS Łukasińskiego). Tutaj dość nieoczekiwanie Henzel (Spójnia) został wyeliminowany przez kolegę klubowego Gajera.

W grupie II do finału doszedł Guzik (KS 9 Maja) po zwycięstwie nad Wystopem.

W grupie III pierwsze miejsce zajął Krzysik, który w decydującym spotkaniu pokonał Supła 3:1. W tej grupie toczyły się najbardziej zacięte i ciekawe gry.

Grupa IV, w której znaleźli się Krygier i Szofel jako rozstawieni, jeszcze nie wyłoniła finalisty. Przypuszczalnie winien nim zostać Krygier.

Finałowe rozgrywki rozpoczną się w poniedziałek 2 lutego w Sali Spójni w Helenowie o godz. 17. Walki o 1—4 miejsca będą 5-setowe, a o miejsca od 5 do 8 — dwusetowe. Wstęp dla miłośników piłeczki celuloidowej bezpłatny.

Ożywienie na ringach NRD-Bułgaria 14:6

W Berlinie odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie NRD—Bułgaria.

Zwyciężyli pięściarze NRD 14:6. W wadze muszej i półśredniej Bułgarzy oddali punkty bez walki.

W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami Europy w boksie w szeregu państw rozpoczęto daleko idące przygotowania. Ożywiły się kontakty międzynarodowe, coraz częstsze są spotkania międzypaństwowe.

Ostatnio odbyły się dwa takie mecze, w których Włochy pokonały Jugosławię 15:5, a Finlandia zwyciężyła Szwecję 14:6.

Wielki dzień 17-letniego łyżwiarza

W Ałma-Ata odbyły się zawody łyżwiarskie juniorów w jeździe szybkiej.

W zawodach triumfował 17-letni leningradczyk Radyszewcew. Radyszewcew uzyskał w wieloboju jeden z najlepszych wyników bieżącego sezonu — 193,25 pkt., który kwalifikuje go do uzyskania tytułu „Mistrza sportu".

W poszczególnych biegach uzyskał on wyniki: 1500 m — 2:17,7 min., 5000 m — 8:17,5, 10.000 m — 17:27,5.

Wszystkie wyniki Radyszewcewa są rekordami ZSRR juniorów.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



105)

Otoczenie i rodzina Jacka — ojciec szewc i w jednej osobie dozorca rentownej kamienicy — nie przekazywały dzieciom żadnych ideowych wskazań ani prawd, nie uzbrajały ich do walki politycznej, bo i same stały od niej z dala. Świadomość klasowa — to nie łaska z nagła oświecająca. Kształtują ją warunki życia lub polityczne wychowanie. Choć w 1945 r. władzę w Polsce objęła klasa robotnicza, trzeba było dopiero roku 1948 i wielkich przełomów ideowych w polskim ruchu robotniczym, by rewolucja stała się w pełni proletariacką. Na Ochocie — w 1947 i 1948 — drobnomieszczański tynk tamtejszego proletariatu nie był jeszcze poodbijany. Ani Jackowi Siwickiemu, ani żadnym innym Jackom z tamtych ulic Barskich nikt z bliskich nie powiedział prawdy o Nowej Polsce. Od nich chłopcy najczęściej słyszeli skargi i narzekania, gdyż powojenne trudności, nieuchronne w zrujnowanym mieście, uważano za następstwo zmiany ustroju społecznego. Tacy ludzie nie zawsze byli w stanie doprowadzić młodych chłopców do Nowej Ojczyzny.

W roku 1946 temperament pchał Jacka w sidła Zenona; marzyło się chłopcu to brawurowe życie, którym podczas wojny imponowali starsi. Znaleźli się ludzie, — kontrrewolucjoniści przeradzający się w bandytów — którzy pojęli siłę tkwiącą w niewyżytych tęsknotach tych jeszcze dzieci! Bez skrupułów sięgnęli po ich młodość, by ją zniszczyć, w zamian ucząc ich tylko zbrodni, pogardy dla praw, szczepiąc bakcyl negacji. Nie ograniczono się przy tym do nauk wyłącznie technicznych. Akademia rabunku i skrytobójstwa wymagała przecież motywów „ideowych". Wśród nich najważniejszym był mit wierności wyłudzonym przysięgom, mit kurczowego szacunku dla przeszłości, mit solidarności ze współprzestępcą w imię bliżej nieokreślonego honoru.

Jacek był chłopcem inteligentnym, którego bystrość łatwo przechodziła w cwaniactwo czy nawet w wyrachowanie. Chropowaty los kaleki uczył go podstępów i przewidywań. Wcześniej od kolegów pojął niebezpieczeństwo współpracy z Zenonem. Początkowo daleki od rozumienia sensu zbrodniczych poczynań „szefa", daleki od wyczucia klasowego interesu Zenona oraz interesu własnego — bał się jedynie konsekwencji. Jako kaleka, umiał ocenić grozę i logikę nieszczęścia; chłopcy zdrowi, zbyt ufni we własne siły, po prostu mniej się zastanawiali, bardziej ryzykowali wierząc w przypadek sprzyjający odważnym.

Praca w redakcji dziennika, tej retorcie życia, ukazała Jackowi wiele znanych zjawisk od innej strony. Trysnął mu w twarz strumień trzeźwiącej wody. Dyskusje dwu młodych redaktorów stały się dlań podstawową szkołą myślenia. Perypetie z Andrzejem Korneckim obudziły żywe, istotne zainteresowania — ruszył więc najpoważniejszy motor w życiu młodego chłopca: praca zawodowa. Jacek miał lat szesnaście — w metryce; doświadczenia dziecka, któremu ojcem była nędza, a matką wojna, czyniły go starszym. I oto w pewnej chwili rozpoczął — z wyrachowaniem i rozmysłem — torować sobie drogę powrotną do normalnego życia.

Lecz gdy na tej drodze znalazł się u ostatecznego — tak mu się zdawało — kresu, pod stopami ujrzał przepaść. Ścieżka wiła się dalej po drugiej stronie bezdennej szczeliny, możliwej do przebycia wyłącznie gwałtownym, mocnym skokiem.

Przepaść ta odsłoniła się przed nim w chwilę po rozmowie z Korneckim, w której zyskał głębokie przeświadczenie, że Wiktor Chludziński i „szef" Zenon to jedna i ta sama osoba,

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-58. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział Listów: 183-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 169-62. — Dział Sportowy: 169-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 86, tel. 111-60, 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15.00, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 12. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-12529